

**Depesza
Marszałka
Rokossowskiego
do
generała Czu-Teh**

MINISTER Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski z okazji 24 rocznicy powstania Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwolenczej wysłał następującą depeszę:

Do
Głównodowodzącego
Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwolenczej
Towarzysza Czu-Teh
Pekin.

Z okazji 24 rocznicy powstania Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwolenczej w imieniu Wojska Polskiego i swoim własnym zasylam Wam i w Waszej osobie słom zbrojnym Chińskiej Republiki gorące, braterskie pozdrowienia.

Zycze Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwolenczej dalszych sukcesów w umocnieniu swej siły bojowej oraz przyjacielskich stosunków między naszymi armiami.

Z głębokim szacunkiem
Minister Obrony Narodowej
Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Młodzież świata ma w młodzieży polskiej niezawodnego przyjaciela i towarzysza walki o pokój

Meldunek młodzieży polskiej na Złot w Berlinie

O D WYBRZEŻA morskiego, z mazowieckich nizin i karpaccich gór, poprzez Polskę całą, wszystkie wsie i miasta, przesyłamy, przez granice pokoju — Odre i Nysę — plemienne pozdrowienia dla naszych przyjaciół ze wszystkich kranców świata. Przynosimy młodzieży świata, zebranej na III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój, meldunek o pracy, jaką wykonała młodzież polska, przygotowując się do wielkiego święta młodzieży.

P RZYBYWAMY z Polski, wielkiego placu budowy, sponad 2.000 budowli szóstolatk, z osódków nowych, piekarni przedtem w Polsce galezi produkcji, z wizowskiej fabryki chemicznej, z gorzowskiej fabryki włókien sztucznych, z fabryk samochodów na Żeraniu i w Starachowicach, z częstochowskiej hut i zapory wodnej w Otmuchowie.

Na wszystkich frontach Szóstolatk walczą młodzież polska, duma i nadzieja narodu polskiego, 400.000 młodych robotników bierze udział w socjalistycznym współwzrostu, w pracy i korzystając z doświadczeń bohaterów młodzieży komunistycznej nie szczędzi sił w pracy dla pokoju i ojczyzny.

Festiwal Berliński, festiwal pokoju czynimy czynem złotowym. Sza feta nasza niesie ze wszystkich gmin i powiatów meldunek o wielu milionach złotych zaszczędzonych dla państwa przez 300.000 młodzieży w realizacji 20.000 zobowiązań produkcyjnych, o 5.000 studentów pracujących w ochotniczych brygadach żniwnych i budowy domów akademickich, o 50.000 młodzieży ze szkół i fabryk pomagającej wsi i zbierającej na naszych polach żniwnych plon pokoju.

Młodzież świata ma w młodzieży polskiej niezawodnego przyjaciela i towarzysza walki o pokój i lepszą przyszłość. Czastka młodego polskiego serca zawarta jest w każdym z 70.000 listów pokoju, w każdym z 50.000 podarków przyjaźni, w każdej złotówce, których ponad milion zebrałiśmy na Międzynarodowy Fundusz Solidarności, aby przyjaźniom z krajów kapitalistycznych i zależnych ułatwić przybycie na Złot.

Czwierć miliona chłopców i dziewcząt niosło w sztafecie ten meldunek. Sztafeta, która podróżowała 3 miliony ludzi, przemieniała się w potężną manifestację na cześć Złotu.

Meldunek nasz przeimicie drodzy przyjaciele z Wolnej Młodzieży Niemieckiej, którzy po drugiej stronie Odry i Nysy, na wschodzie i zachodzie waszej ojczyzny walczą o zjednoczenie i demokrację.

(Dokończenie na str. 2-ej)

**Nowa powieść
Londona
„Arcybestia”**

**Już
za kilka dni
w „Słowie Polskim”**

SŁOWO POLSKIE

Rak VI, Nr 207 (1703)
Wydanie A B C

Środa, 1 sierpnia 1951 r.

Dziś 4 strony
Cena 15 groszy

Wczoraj o 9,30 przed Najwyższym Sądem Wojskowym rozpoczął się proces sanacyjno-faszystowskich oficerów agentów anglo-amerykańskiego wywiadu

Czułość ludowej władzy
unicestwiła zbrodniczy spisek przeciw narodowi

Oskarżony Tatar odsłania prawdę o powstaniu warszawskim

W DNIU 31 bm. przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie rozpoczął się proces dziesięciu członków organizacji dywersyjno-szpiegowskiej, która działała w Wojsku Polskim. Na ławie oskarżonych zasiadli kierownicy tej zbrodniczej organizacji, podległej wywiadowi Waszyngtonie i Londynie: Stanisław Tatar — gen. brygady, Marian Utnik — płk., Stanisław Nowicki — pułkownik, Franciszek Herman — gen. brygady, Jerzy Kirchmayer — gen. brygady, Stefan Mossor — gen. dywizji, Marian Jurecki — pułkownik, Władysław Roman — major i Szecepan Wacek — komandor ppor.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania osk. Stanisława Tatara, byłego szefa wydziału operacyjnego komendy głównej A. K., a później zastępcy gen. Kopńskiego — szefa organizacji pod nazwą „Sztab główny w Londynie”.

Przewodniczący: Czy oskarżony przyznaje się do winy?
Osk.: Przyznaję się do winy zgodnie z konkluzją aktu oskarżenia.

Przew.: Jakże wyjaśnienia oskarżony chce złożyć sądowi?
Osk.: Wysoki sądzie, początki mojej przestępczej działalności skierowanej przeciwko władzy ludowej sięgają drugiej połowy 1943 r.

Kiedy po zwycięstwie stalinogradzkiem było widoczne, że kraj zostanie wyzwolony przez wojska radzieckie, a nie anglosasów — oskarżony przystąpił wraz z innymi członkami komendy głównej AK i delegatury rządu londyńskiego do opracowywania planów, które miały uniemożliwić w przyszłości dojście do władzy lewicy polskiej.

„W tym właśnie tkwi moja początkowa wina — mówił oskarżony Tatar — i w tym tkwi źródło wszelkich dalszych win. Bawiem ten mój pogląd automatycznie nie miał wchodzić w grę, gdzie przebiegała władza ludowa, gdzie znalazłem się wraz z całą górą emigracyjną i podległą jej górą krajową, a co gorzej — znalazłem się w jednym szeregu z grupą ludzi tego rodzaju, którzy od wielu lat jeszcze przed wojną prowadzili zaciętką walkę z wszelkim ruchem postępowym”.

Oskarżony zeznaje, że obóz ten dzielił się wyraźnie na dwie grupy, z których jedną stanowili tzw. pogrobownicy ustroju sanacyjnego — z gen. Sosnkowskim na czele i reprezentującym go na terenie kraju gen. Pelczyńskim — szefem sztabu komendy głównej AK „Grzegorzem” bądź „Robakiem” — a drugą grupę stanowili członkowie rządu emigracyjnego i jego zwolennicy z Mikołajczykiem, Popiełem i Sejda na czele. Obie te grupy zwały się wzajemnie, powodem tego były różnice w taktyce, ale cel ostateczny obydwóch tych grup był podobny — objęcie władzy w kraju. Obie te grupy zwały się obóz lewicy polskiej, a gdyby lewica

Młodzież wrocławska składa meldunek o wykonaniu zobowiązań powziętych na cześć III Złotu Młodych Bojowników o Pokój.
foto Czelný

Do Berlina biegną sztafety z hasłem pokoju

D O BERLINA przybywają codziennie ze wszystkich stron świata dalsze delegacje młodzieży na Złot Młodych Bojowników o Pokój, który będzie niespotykaną dotychczas w historii manifestacją młodego pokolenia całego świata — manifestacją niezłomnej woli obrony pokoju.

Dobiegają końca przygotowania do przewidzianych w ramach Złotu setek imprez artystycznych i sportowych. Między innymi w i-grzyskach sportowych udział weź-

(Dokończenie na str. 2-ej)

doszła do władzy — zdecydowane były obalić tę władzę.

Oskarżony zeznaje, że brał udział w realizowaniu tych celów. Jesienią 1943 r. oskarżony wziął udział w zebraniu komendy głównej A. K. w sprawie utworzenia organizacji dywersyjnej pod nazwą „Nie”. Zadaniem tej organizacji miało być wystąpienie przeciwko wojskom radzieckim i władzy ludowej. Na zebraniu tym „Grzegorz” — Pelczyński, wykonujący polecenia Sosnkowskiego, żądał niezłomnego powołania do życia organizacji — jak stwierdza oskarżony — ostrzem zwróconej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i władzy ludowej, mającej w ostatecznym efekcie przygotować zbrojne podziemie, które w sprzyjającym momencie wystąpi z bronią w ręku. Komenda główna Armii Krajowej — mówił dalej Tatar — miała wyposażyć tę organizację w należytą ilość środków finansowych i broni, bez względu na to, jak się odbije to na dalszym ciągu prowadzenia walki przeciwko okupantom hitlerowskiemu.

Osk. Tatar wyraził — jak twierdzi — wówczas pogląd, że organizacja „Nie” nie znajdzie poparcia w społeczeństwie i że oddanie jej potrzebnej ilości broni doprowadziło by AK do postawy całkowitego stania z bronią u nogi wobec okupanta, wbrew woli narodu. Oskarżony oświadcza, że w wyniku zajęcia przez niego stanowiska więcej nie był zapraszany na zebrania, poświęcone sprawom organizacji „Nie”.

Oskarżony charakteryzuje następnie różnicę stanowisk między nim i „Grzegorzem” — Pelczyńskim. Ze stanowiskiem Tatara solidaryzowali się i inni członkowie kierownictwa AK, jak m. in. szef oddziału II — płk. Drobik ps. „Dzieciol”, komendant okręgu krakowskiego AK płk. Józef Spychalski ps. „Luty”, inspektor komendy głównej — gen. Roztorowski ps. „Rola”, a spośród współoskarżonych — osk. Kirchmayer ps. „Andrzej” oraz bliski współpracownik „Dzieciola” osk. Herman, szef biura studiów w oddziale II AK.

Uważali oni — jak twierdzi osk. (Dokończenie na str. 2-ej)



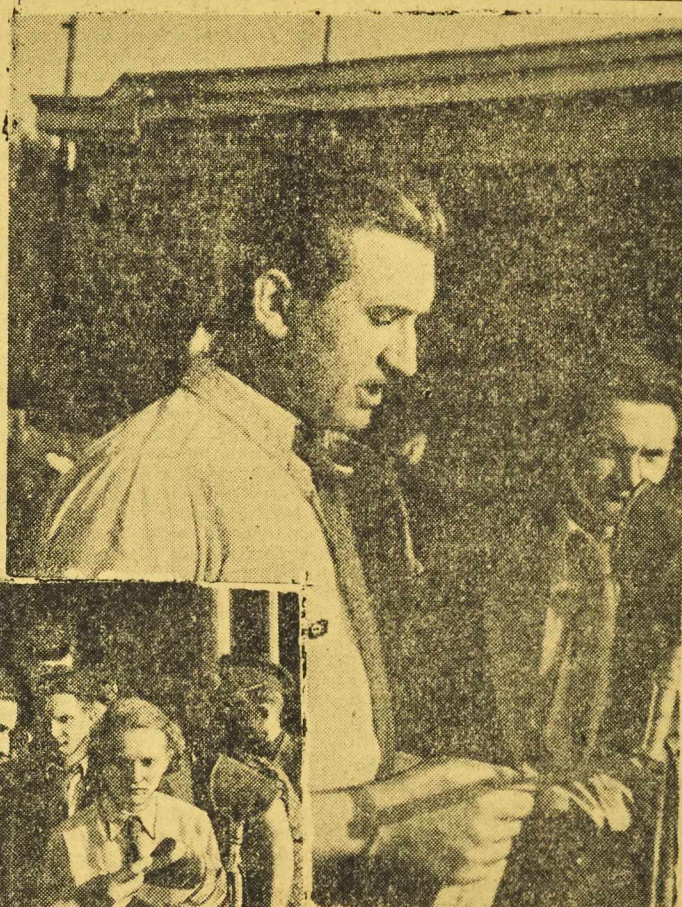
W imieniu społeczeństwa miasta Wrocławia kierownika reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej Borysa Aleksandrowa z żoną powitał na dworcu wiceprzewodniczący WRN, ob. Jaśkiewicz. Na dalszym planie widzimy gen. Lubańskiego i sekretarza Wydz. Propagandy KW PZPR, ob. Skrzyńskiego.

Maszyny rolnicze pomagają chłopom zebrać zboże szybciej i bez strat

Rolnictwo polskie otrzymuje od państwa z roku na rok coraz większe ilości maszyn rolniczych, które pomagają chłopom lepiej i szybciej wykonać wszelkie prace rolne, a przede wszystkim przyczyniają się do szybszego i staranniejszego zbioru zbóż.

W czasie tegorocznych żniw chłopcy korzystają z ok. 15 tys. snopowiązałek konnych i traktorowych z SOM-ów i POM-ów oraz ponad 14.300 żniwiarek. Jest to o 30 proc. więcej niż liczba maszyn użytych do żniw w roku ubiegłym.

Stały i szybki wzrost parku maszynowego SOM-ów i POM-ów jest przede wszystkim zasługą ofiarnej pracy robotników naszych rozbudowujących się fabryk traktorów i maszyn rolniczych. Park maszynowy rolnictwa zasilają również stałe dostawy traktorów i nowoczesnych, nie wyrabianych jeszcze w kraju, maszyn rolniczych ze Związku Radzieckiego. Wśród nich znajdują się m. in. najnowocześniejsze, samobieżne kombajny zbożowe typu S-4.



Przewodniczący ZW ZMP ob. Grudziń przemawia na uroczystym pożegnaniu sztafety wyjeżdżającej do Berlina.

foto Czelný

**15 tysięcy
wrocławian
oklaskiwało
zespół
im. Aleksandrowa**



T AKI poziom kultury można osiągnąć jedynie w kraju, gdzie człowiek jest najwyższym dobrem; tak wspaniałą może być tylko sztuka narodowa w formie a socjalistyczna w treści — bliska każdemu człowiekowi pracy, na wskroś humanistyczna — powiedział przewodniczący ORZZ Loga - Sowiński, na zakończenie wczorajszego występu Zespołu Pieśni i Tańca im. Aleksandrowa.

15 tysięcy wrocławian z zapartym tchem chłonęło w Hali Ludowej melodie żołnierskich i ludowych pieśni, które niegdyś zagrzewały do walki obrońców pierwszego kraju socjalizmu, a dziś dodają im sił w pracy nad stworzeniem szczęśliwej przyszłości.

Nie tylko im...
Z twarzy zebranych biło na przemian wzruszenie i radość — dowód, że kultura bratnich narodów jest nam bliska, że łączy nas wspólna walka i praca dla osiągnięcia tych samych celów, walka i praca, która znalazła wspaniały wyraz w pieśniach i tańcach, oglądanych wczoraj przez rzesze pracujących wrocławian.

Szczegółowe omówienie występu podamy w numerze jutrzejszym.

W Kaesongu w dalszym ciągu omawiano sprawę linii demarkacyjnej

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że piętnaste posiedzenie w Kaesongu w sprawie rozejmu w Korei, odbyło się 31 sierpnia i trwało od godz. 10 do 11 min. 30 czasu koreańskiego.

Omawiano w dalszym ciągu sprawę ustalenia linii demarkacyjnej między obu stronami w celu utworzenia strefy zdemilitaryzowanej.

Następne posiedzenie wyznaczono na godz. 10-tą w dniu 1 sierpnia.

PEKIN. W komunikacie ogłoszonym 31 lipca w Phenianie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi zadają na wszystkich frontach ciosy wojskom interwentów amerykańsko - angielskich i wojskom lijszmanowskim.

Dzięki opiece i pomocy państwa odbudowano historyczną katedrę we Wrocławiu

W obecności dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań, min. Antoniego Bidy odbyła się we Wrocławiu uroczystość poświęcenia i oddania do użytku wiernych, odbudowanej ze zniszczeń wojennych wspaniałej katedry wrocławskiej. W udekorowanej narodowymi i błękitnymi flagami świątyni, ozdobionej herbami miast D Ślaska pierwszą sumą pon tyfikałną celebrował ks. prymas Stefan Wyszyński w obecności licznych księży biskupów i ordynariuszy diecezji zachodnich.

Wobec wypełniającej katedrę ludności Wrocławia kazania wygłosił z ambony ordynariusz archidiecezji wrocławskiej, wikariusz kapituły ks. Kazimierz Łagosz i ordynariusz diecezji łódzkiej ks. biskup Michał Klepacz, zaś od stop ołtarza, po skończonej sumie arcybiskup gnieźnieński i warszawski, ks. prymas Stefan Wyszyński.



Spacerkiem

Ostrzeżenie
O DWIEDZAJĄC różne placówki handlu uspołecznionego „Spacerki” kilkakrotnie już zaobserwowano dość niepokojące zjawisko. Zjawisko to jest tak powszechne, że urasta ono do miary problemu, zaś ze względu na treść nazwijmy go problemem fartucha.

Rzecz w tym, że wiele eksperymentów posiada dostojnie i w wielu wypadkach zastraszająco brudne fartuchy. Tłumaczenia są wszędzie jednakowe: „dyrekcja nie dała nowych...”, „dyrekcja nie wyprała itd.”

Ponieważ „Spacerki” nie są zorganizowane, w jakim stopniu sprawa ta należy do kompetencji kierownictwa sklepów, a w jakim do dyrekcji, dziś jeszcze nie będziemy podawać imiennej listy „brudnych fartuchów”. Ale ostrzegamy! Jeżeli w przeciągu najbliższego czasu fartuchy nie zostaną doprowadzone do estetycznego wyglądu zrobimy to niezwłocznie.

Stwierdzeniem tym „Spacerki” wykupują topór wojenny i rozpoczynają walkę o czystość i estetykę wrocławskich placówek handlu uspołecznionego.

(Ana)

Uczmy się chodzić

Z PEWNOŚCIĄ wszyscy Czytelnicy zdążyli już zauważyć, a niektórzy i odczuć na własnej skórze, że obecnie przeprowadzana jest we Wrocławiu akcja prawidłowego chodzenia i jazdy po ulicach.

Ci, którzy bezpośrednio zapoznali się już z tym zjawiskiem, placując mandat karny za niewłaściwe przechodzenie jezdni lub jazdy na schodach i buforach tramwajowych — zrozumieć chyba nareszcie, że tym razem — to nie przelewki. Po ulicy trzeba umieć chodzić.

Liczne wypadki, spowodowane lekkoomyślnością i ignorowaniem przepisów porządkowych są dowodem, że akcja taka winna być przeprowadzana z całą surowością i konsekwencją. I wtedy zobaczymy — komu się przedźnudi, czy Milicji, ściągającej mandaty za każdorazowe przekroczenie przepisów, czy niesfornym przechodniom, którzy smucią rozmianami na temat „niebieskich migdałów”, lub wierząc w swą „szczęśliwą gwiazdę”, narażając się na dotkliwe obrażenia.

(Ana)

Jeszcze o rybkach

FOSA przy ul. Podwale Świdnickie jest odcobą naszego miasta. Jest w niej woda, są „łote rybki”, które uesoło pluskają i zabawiają licznych przechodniów.

Ale... Oprócz rybek w ostatnim czasie w fosie można zauważyć wiele odpadków, których miejsce w żadnym wypadku nie powinno być w fosie.

Miedzy innymi znaleźć tam można pudełka od zapalek, kawałki kijów, papierów, niedopalki papierosów itd. Wszystko to w sumie nie daje zbyt przyjemnego widoku.

„Złote rybki” przynajmniej od tego, że ludzie rzucają im pożywienie, gromadzą się koło każdej rzeczy pływającej po wodzie i proszą siebie wyobrazić ich rozczarowanie, kiedy przekonają się, że to „coś” nie nadaje się do konsumpcji.

Może ci obywatelu, którzy zanieczyszczają fosę, sechą zaoszczędzić zowodu rybkami i zamiast odpadków będą wrzucać do wody produkty, nadające się do konsumpcji.

Za taki czynnik z pewnością zdobyją sobie sympatię złotych mieszkańców fosy i sympatię oraz uznanie „Spacerków”.

(Grab)

Czytajcie i prenumerujcie „Słowo”

Młodzi i starsi wrocławianie POMAGAJĄ WSI w akcji sprzętu zboża

Pracownicy NBP ułożyli w ciągu 3 godzin kopce na 8 hektarowym polu

DEZWA Zarządu Wojewódzkiego ZMP we Wrocławiu, zmobilizowała 2000 młodzieżowców do pomocy w pracach żniwnych na terenie PGR-ów.

Ob. Matuszek przejechał 85 tysięcy km bez remontu samochodu

OD III kwartału wszystkie placówki PKS-u objęte zostały nową formą współzawodnictwa. Pozwoliła ona Wrocławskiej Ekspozyturze Obsługi Towarowej PKS-u na osiągnięcie jeszcze lepszych wyników w transporcie towarowym. W porównaniu z drugim kwartałem wydajność pracy zwiększyła się o 26 proc.

Wspaniały sukces osiągnął kierowca samochodu ciężarowego „Spa 10” ob. Matuszek Kazimierz, który przejechał 85 tys. km bez naprawy.

Na cześć III Złotu Młodych Bojowników o Pokój ob. Matuszek zobowiązał się przejechać na tym samochodzie 120 tys. km bez remontu.

(BB)

Zwiększa się liczba krawieckich punktów usługowych

Wrocław wyrażnie odczuwał brak większej ilości krawieckich punktów obsługi. W związku z tym MHD otworzyło na terenie miasta dwa nowe punkty, które znajdują się przy ul. Poniatowskiego 1 oraz Pomorskiej 16.

W nowo otwartych punktach krawieckich wykonywane są dorazne poprawki, reperacje, odbywa się pranie, wybielanie, kostiumów i płaszczy. Cennik za wykonanie usługi jest bardzo przystępny.

Przy ul. Pomorskiej 24 MHD otworzyło również usługowy punkt radiotechniczny, zaś przy ul. Chrobrego 35 punkt elektrotechniczny.

Ochotniczy nabór do brygad SP

Komenda Miejska Pow. Org. „Straż Państwowa” przeprowadza w bieżącym miesiącu ochotniczy nabór do brygad turnusowych SP.

Młodzież urodzona w latach 1932-1933 zgłaszać się może do dnia 10. 8. br. w Komendzie Miejskiej PO „Straż Państwowa” przy ul. Włodkowicza 4.

W brygadach junacy przez 6 tygodni będą zatrudnieni na nowo powstających obiektach Planu 6-letniego. Wszyscy uczestnicy brygad będą mieli możliwość opanowania zawodów betoniarzy, cieśli i murarzy.

Junacy otrzymują dobre wyżywienie i umundurowanie.

PIERWSZA, trzytygodniowa udział w pracach żniwnych zgłosiła 35-osobowa grupa dziewcząt przebywających na obozie szkoleniowym ZMP w Pieszczykach.

Ośrodek Szkolenia Traktorzystów w Lublińcu przystąpił do kampanii żniwnej w sile 1 tysiąca ludzi, którzy zadeklarowali przepracować po 10 roboczo-dniów.

Oprócz stałej, kilkunastodniowej pomocy, której udziałem będą PGR-om Ochotnicze Brygady Żniwne wszystkie miasta Dolnego Śląska śpieszą PGR-om z pomocą dorywczą. Na przykład w ubiegłą niedzielę przy sprzecie zboża pracowało 14 tysięcy członków ZMP i niezorganizowanych.

Z Wrocławia wyjechało w tym dniu do PGR-ów blisko 8.000 osób z fabryk i szkół.

W bieżącym roku młodzież z PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych sprawnie i należycie przygotowała się do akcji żniwnej.

Na Dolnym Śląsku istnieje i działa przeszło 550 młodzieżowych brygad żniwnych, ołmistrzów i traktorowych, które zrzeszają blisko 10.000 osób.

W ogólnopolskiej akcji „Miasto pomaga wsi przy sprzecie zboża” nie brakło również udziału starszego społeczeństwa.

Dnia 22 lipca 40-osobowa grupa pracowników Narodowego Banku Polskiego we Wrocławiu wzięła czynny udział w pracach żniwnych na terenie PGR-u „Marianówka” koło Zakrzowa.

W ciągu 3-godzinnej pracy pracownicy Banku ustawili mendi na 8-hektarowym obszarze pola. Praca ta wykonana została w ramach zobowiązań podjętych na cześć 22 lipca.

Włączając się do ogólnopolskiej akcji pomocy w pracach żniwnych pracownicy banku zorganizowali stałe ekipy, które wyjeżdżają do PGR-ów nawet w dni powszednie.

Dnia 27 bm. wyjechała z banku 20-osobowa ekipa, która przepracowała przy sprzecie zboża 280 roboczo-godzin. W tym samym dniu po zakończeniu pracy wyjechała w teren druga ekipa żniwna NBP. O dużej wydajności pracy ekip świadczy fakt, że ustawiły one w ciągu dnia roboczego mendi zboża na obszarze 70 hektarów pola.

W pracy wyróżnili się praktykanci z Technikum Bankowego ze Świdry pod Warszawą.

W ubiegłą niedzielę wyjechali również z Wrocławia w okolice So-

„Rodzina Sonnenbruck” na ekranie kina „Śląsk”

W TYCH DNIACH na ekranie wrocławskie wchodzi nowy film produkcji NRD pt. „Rodzina Sonnenbruck”.

Film, ten, w którym udział bierze znakomita nasza artystka Aleksandra Śląska, opracowany został na podstawie znanej sztuki scenicznej Leona Kruczkowskiego „Niemcy”.

Prócz tego w miesiącu sierpniu kina wrocławskie wyświetlać będą filmy produkcji radzieckiej jak: „Zwycięzca przestworzy”, „Hojne lato”, „Jubileusz” i inne.

bótki pracownicy sądów i prokuratury. 60-osobowa grupa zatrudniona była przez 8 godzin przy sprzecie i ustawianiu w mendi zboża.

Dziś w gromadach podwrocławskich rozpoczyna się skup zboża

DZISIAJ na terenie całej Polski, a więc i na terenie gromad należących do miasta Wrocławia, rozpoczyna się planowa akcja skupu zboża.

W godzinach porannych do podwrocławskich gromad wyruszyły z gmachu Prezydium MRN specjalne grupy, które doręczą chłopom kwity zobowiązujące do sprzedania państwu określonej ilości zboża.

Wrocławskim pełnomocnikiem centralnego urzędu skupu zboża jest ob. Kazimierz Bulicki, robotnik stoczni pomocniczej nr 1. Jak nas zapewnia ob. Bulicki, przygotowania do skupu zboża zostały całkowicie zakończone.

Tegoroczna akcja da lepsze rezultaty niż w ubiegłym roku.

PSS dąży do likwidacji braku warzyw na rynku wrocławskim

NIEDAWNO poruszyliśmy na łamach „Słowa” zagadnienie braku warzyw w wrocławskich sklepach. Jak nas informuje PSS, Ogrodnicze Zakłady Handlowe we Wrocławiu nie dysponowały wówczas pełnym asortymentem warzyw i owoców. Nadto częściową winę za brak warzyw w placówkach detalicznych ponoszą kierownicy tych placówek. Większość spośród kierowników nie składa odpowiednich zamówień na dostawę warzyw i owoców.

PSS pragnie raz na zawsze zlikwidować braki rynkowe, wprowadziło systematyczną kontrolę terenu.

W najbliższym czasie opracowane zostaną stałe, ilościowe plany dostaw warzyw do detalicznych punktów sprzedaży.

Na Dworcu Głównym czynnych będzie 21 kas biletowych

JUŻ SĄ NA ukończeniu roboty przy urządzeniu pomieszczeń na 9 nowych kas biletowych na Dworcu Głównym. W ten sposób czynnych będzie ogółem 21 miejsc sprzedaży biletów pasażerskich.

(m.k.)

Festiwalowe zobowiązania młodzieży II dzielnicy, przyniosły tysiące zł oszczędności

PRZEDWCZORAJ wyjechała z Wrocławia do Ślubic centralna sztafeta młodzieżowa. Powołała ona do granicy polsko-niemieckiej meldunki o pracach i osiągnięciach produkcyjnych, zrealizowanych przez naszą młodzież w Cynie Złotowym.

Młodzież II dzielnicy miasta zatrudniona w 42 zakładach pracy, urządach i uczęszczająca do szkół przesyłała za pośrednictwem sztafety do Berlina meldunki o następujących osiągnięciach:

Robotnicy MPK przepracowali na cześć Złotu 675 roboczo-godzin przy układaniu linii tramwajowej do Wojszyc. Realizacja tego zobowiązania dała 3.225 zł oszczędności.

Młodzieżowe brygady przemysłu ciężkiego z terenu II dzielnicy zaoszczędziły 3000 zł. Pracownicy spółdzielni „Świt” przepracowali dodatkowo 101 roboczo-godzin wartosci 309 zł.

W meldunku przesłanym przez młodzież II dzielnicy do Berlina znajduje się również wykaz prac wykonanych na cześć Narodowego Święta Odrodzenia Polski.

Ogólna wartość zobowiązań podjętych i wykonanych w związku z świętem 22 lipca wynosi 229.000 zł. Na Międzynarodowy Fundusz Solidarności II dzielnica złożyła 3.075 złotych.

PTTK organizuje wycieczki po Wrocławiu

POLSKIE Towarzystwo Krajoznawcze - Turystyczne, zamierza urządzać stałe wycieczki po Wrocławiu i zapoznać mieszkańców, jak i przyjezdnych, z jego pamiątkami i osobliwościami.

Pierwszą wycieczkę PTTK urządza w dniu 5 sierpnia, z okazji organizowanego „Splywu Kajakowego po Odrze”. W wycieczce, którą kierować będą fachowi przewodnicy i doskonały znawcy zabytków wrocławskich, wezmą udział uczestnicy „Splywu” oraz duża grupa wódkarzy wrocławskich, która w tym dniu przyjedzie do Wrocławia. Również mieszkańcy naszego miasta mogą wziąć w niej udział. Wycieczka jest bezpłatna, a uczestnicy jej zjedzą Ratusz, Ostrów Tumski i Wyspę Piaskową. Zbiórka dnia 5 sierpnia o godz. 8 przed Ratuszem.

Imprezę PTTK należy powitać z uznaniem. Społeczeństwo wrocławskie wykorzysta okazję, by zapoznać się z pięknem naszego miasta i jego zabytkami.

Trojaczki wrocławskie skończyły 5-ty rok życia

DNIA 28 lipca trojaczki wrocławskie: Leszek, Mirek i Stęfek Moskalowie — o których przyjeździe na świat pisaliśmy w 1946 r. — rozpoczęły 6-ty rok życia.

Trojaczki chowają się zdrowo i mają dobry apetyt.

Dlaczego basen rybny wykorzystuje się do przechowywania warzyw?

W MARCU br. Centrala Rybna rozpoczęła starania o otwarcie sklepu rybnego na Sepólnie. Na tego rodzaju placówkę doskonale nadawał się sklep PSS przy ul. Partyzantów 37, gdyż posiada on specjalne baseny rybne. Wobec tego Wydział Rybny MRN przydzielił dla PSS niewykorzystany lokal przy ul. Partyzantów 37.

Niestety 30 tys. mieszkańców Sepólna daremnie czeka na realizację decyzji Prez. MRN, gdyż PSS nie chce ustąpić z zajmowanego sklepu, tłumacząc się, że w basenach rybnych doskonale przechowywują się warzywa!

Niewłaściwym wykorzystaniem urządzeń sklepowych winien zainteresować się Wydział Handlu Prez. MRN.

(BB)

Przeniesiono małoobrazkowy aparat roentgenowski

MAŁOOBRAZOWY aparat roentgenowski przeniesiony został z terenów wystawowych do IV ośrodka specjalistycznego przy ul. Sienkiewicza 110.

W tym samym ośrodku istnieje stacja badań masowych i prześwietleń, nastawiona na specjalną obsługę robotników i in. pracowników zakładów pracy.

Zainteresowane zakłady winny porozumiewać się z przychodnią roentgenowską, celem ustalenia terminów oraz określenia ilości pracowników, którzy kierowani będą na prześwietlenie. Stacja posiada telefon oznaczony nr 48-27.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

★ Muzeum Wojska Polskiego, ul. Tamka 1, w miesiącu sierpniu br. będzie zamknięte dla zwiedzających.

★ W Redakcji znajduje się portmonek z dokumentami na nazwisko Józefa Majdeckiego.

★ Ob. Zygmunta Paprotnego prosi o ogłoszenie się do Redakcji „Słowa”.

★ Dnia 3 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w Teatrze Żydowskim przy ul. Stalingradzkiej 109, Wieczór Plat-kowy, urządzony przez Tow. Spółk. Kult. Żydów w Polsce i poświęcony III Światowemu Złotowi Młodzieży.

Świdowska i imprezy

TEATRY

PAŃSTWOWA OPERA — nieczynna.

POLSKI — nieczynny.

KAMERALNY — nieczynny.

MŁODEGO WIDZA — godz. 19.30 — „Wodewil warszawski”.

WYSTAWY

MUZEUM ŚLĄSKIE — pl. Wojevodzki

— „Galeria malarstwa polskiego i sztuki śląskiej”; „Techniki sztuki artystycznej”.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE — ul. Gdynska 2 — „Polskość Śląska w dokumentach”.

KINA

ŚLĄSK — „Rodzina Sonnenbruck”

(NRD), godz. 16, 18.15 i 20.30.

WARSZAWA — „Śluby kawalerskie”

(radz.), godz. 16, 18.15 i 20.30.

SCALA — „As wywiadu” (radz.),

godz. 16, 18.15 i 20.30.

PRZODOWNIK — „Raczkę spóźnia się”

(czesk.), godz. 16, 18, 20.

POKÓJ — „Ucieczka z niewoli” (bułg.),

godz. 16, 18 i 20.

POLONIA — „Młotek jest złotem”

(franc.), godz. 16, 18.15 i 20.30.

PIONIER — Aktualności — godz. 13.

„Antoni Iwanowicz gniewa się” (radz.),

godz. 16, 18 i 20.

TECZA — nieczynny.

FAMA — „Bitwa o Stalingrad” ser. II

(radz.), godz. 20.

ROBOTNIK — „Raczkę spóźnia się”

(czesk.), godz. 18 i 20.

LETNIE — „Trójka trefli” (czesk.),

godz. 20.30.

FOTOPLASTIKON — ul. Stalingradzka

51 — „Indie”. Czynny od godz. 11-21.

OGRÓD ZOologiczny — ul. Wróblewskiego 1. Otwarty od godz. 9-19.

NOCNE DYŻURY APTEK:

SPOL. Nr. 13 — ul. Nowowiejska 25,

SPOL. Nr. 8 — ul. Kurzy Targ 4,

SPOL. Nr. 17 — ul. Pułaskiego 16,

SPOL. Nr. 1 — ul. Partyzantów 15,

SPOL. Nr. 146 — ul. Słowiańska 2,

SPOL. Nr. 19 — Leśnica, ul. Średzka 33.

OSTRE DYŻURY SZPITALI:

SZPITAL MIEJSKI Nr. 2 (oddz. chir. i wewn.) — ul. Witosa 22.

SZPITAL WOJEWÓDZKI (oddz. dzieci.)

ul. Wszystkich Świętych 1.

W każdą ŚRODĘ od 17-oj

do 19-oj

RADCA PRAWNY

przyjmuje w redakcji „Słowa”

Szybownictwo sportem masowym REKORDZIŚCI ŚWIATA Lucyna Wlazło i Brzuska

startują 5 sierpnia
na lotnisku wrocławskim

Szybownictwo zyskuje coraz większą popularność wśród młodzieży. Na kursy organizowane przez Ligę Lotniczą zgłasza się rekordowa liczba młodzieży, pragnąca zapoznać się z tym pięknym sportem.

Kocierka najsilniejszym punktem

Polski na Igrzyskach Akademickich w Berlinie

TROJMECZ wioślarski: Polska — Węgry — Czechosłowacja rozegrały w Budapeszcie drugi mecz przed XI Akademickimi Mistrzostwami Świata, które rozpoczynają się już w nadchodzącą niedzielę w Berlinie.

Wprawdzie w klasyfikacji końcowej Polska zajęła drugie miejsce (pierwsze zajęli Węgrzy), niemniej jednak wyprawa budapeszteńska uświetniona została sukcesem naszych reprezentantów.

Doskonale spisał się Kocierka, wygrywając pewnie w kategorii jedynek przed Malinkowiczem (CSR) i Kemény (W.). Warszawianka mimo stosunkowo ciężkiej łodzi (płynął na pożyczonych) wykazał, że znajduje się w dobrej formie i nie jest bez szans na powtórne zdobycie tytułu najlepszego akademickiego skifisty świata.

PORAŻKA WROCLAWSKICH „WIELKOLUDÓW”

Czwórka wrocławskiego AZS-u: Zb. Szwarc, E. Szwarc, Jagodziński i Zarnowiecki w czasie ostatnich eliminacji na Gopie oddała primat w kategorii ze sternikiem swym kolegom z Krakowa. Z tego też względu osada wrocławska wystąpiła w trójkę na Dunaju w kategorii bez sternika.

Już na starcie czwórka wrocławska straciła kilka długości do osady węgierskiej, lecz w miarę przebiegu dystansu Polacy coraz bardziej zbliżali się do Węgrów. Nie starczyło im jednak siły i umiejętności na wyprzedzenie swych przeciwników i w rezultacie przegrali bieg różnicą jednej długości.

Podobnie było w kategorii czwórek ze sternikiem, z tym jednak, że krakowscy akademicy prowadzili przez większą część biegu, by na finiszu ulec osadzie węgierskiej o... 2 metry.

Emocjonującą walkę stoczyły osady dwójek męskich bez sternika. Prawie przez cały czas Polacy szli z Węgrami „leż w leż” by na końcowych metrach dać się nieznacznie wyprzedzić bardziej rutynowemu gospodarzom.

Duży sukces osiągnęła dwójka ze sternikiem: Lorenc, Tomasz, Michalski wygrywając w pięknym stylu swą konkurencję. Niezbyt przyjemną niespodzianką sprawiła wrocławianka Kieda.

Pamiętamy dobrze, jak w eliminacjach na Gopie Kieda pokonała wszystkie swe rywalki w konkurencji jedynek. Tymczasem w Budapeszcie wrocławianka zamekowała się na mecie jako trzecia.

W każdym razie wyprawa budapeszteńska była doskonałą lekcją dla naszych wioślarzy, a czy nasi zawodnicy potrafili skorzystać z tych doświadczeń przekonamy się wkrótce obserwując przebieg wyścigów wioślarskich w czasie Igrzysk w Berlinie. (Bil)

Zdobywamy minima na odznakę SPO

„Tydzień otwartych boisk” wykazał, że wrocławskie kółka sportowe za mało zwracają uwagi na realizację Planu w zakresie zdobywania odznak SPO. Przeprowadzona inspekcja na wrocławskich boiskach wykazała, że zaledwie kilkadziesiąt osób uczestniczyło w próbach sprawnościowych.

Sportowcy wyczynowi wiedzą o skomplikowanej drodze do odznaki SPO (oprócz normy teoretycznej), nie będą mogli uczestniczyć w rozgrywkach mistrzowskich. Dlatego też zwracamy się do wszystkich wyczynowców — starajcie się w ciągu najbliższych dni uzyskać potrzebne minima.

Ostatnio Prezydium WKFF postanowiło, że wyczynowcy nie posiadający zdobytych 10 norm na odznakę SPO (oprócz normy teoretycznej), nie będą mogli uczestniczyć w rozgrywkach mistrzowskich. Dlatego też zwracamy się do wszystkich wyczynowców — starajcie się w ciągu najbliższych dni uzyskać potrzebne minima.

Ostatnio Prezydium WKFF postanowiło, że wyczynowcy nie posiadający zdobytych 10 norm na odznakę SPO (oprócz normy teoretycznej), nie będą mogli uczestniczyć w rozgrywkach mistrzowskich. Dlatego też zwracamy się do wszystkich wyczynowców — starajcie się w ciągu najbliższych dni uzyskać potrzebne minima.

Nielatwa jest droga do rekordów. Wykłady teoretyczne wymagają wyteźnionej pracy od kursantów, czekających z niecierpliwością na wielką chwilę, w której zasiada za sterem „Zurawia” czy „Salamandry”. Szybownictwo z każdym dniem staje się sportem coraz bardziej masowym. Kilka tysięcy młodzieży szkoli się na licznych kursach i w 40 modelarniach rozsiadanych po miastach naszego województwa.

Przed kilkoma dniami dwaj piloci wrocławskiego Aeroklubu, Pawlikiewicz i Pakielewicz ustanowili nowy rekord świata w locie na odległość 510 km., wyznaczając stary rekord należący do pary radzieckich pilotów Kartaszewa i Petroczenkowej. Wspaniały lot dolnośląskich szybowników był najlepszą propagandą tego pięknego sportu, dla którego zjednane zostały nowe zastępy miłośników.

WIELKIE ZAWODY NA MAŁYM GĄDOWIE

Każdy nieomal mieszkaniec Wrocławia zna lotnisko na Małym Gądowie. Stąd codziennie potężne samoloty pasażerskie przewożą setki pasażerów do Warszawy, Gdańska i Krakowa.

W dniu 5 sierpnia na wrocławskim lotnisku odbędą się wielkie zawody szybownicze, zorganizowane przez Ligę Lotniczą na cześć rozpoczynającego się w Berlinie III Złoty Młodych Bojowników o Pokój. W zawodach weźmie udział czołowych polskich pilotów szybowniczych na czele z Lucyną Wlazło, Brzuska, Wojnarem, Przyjemskim i Bitnarem.

Wrocław reprezentowany będzie przez nowopowstających rekordzistów, Pawlikiewicza i Pakielewicza oraz Popiela, Witka, Rosse i Blitza.

W ramach zawodów odbędą się następujące konkurencje: przeloty otwarte, przelot docelowy, próba pobicia rekordu wysokości oraz lot na szybkość w trójkacie 100 km i 300 km.

Wielu entuzjastów szybownictwa spodziewa się, że w niedzielnych zawodach ustanowione zostaną dobre wyniki, kto wie... może lepsze od rekordów świata. (Bil)

Turniej tenisowy w Czechosłowacji

W PILŹNIE rozegrany został turniej tenisowy z udziałem czołowych rakiet Czechosłowacji.

Spotkania finałowe przyniosły następujące wyniki: w grze pojedynczej mężczyźni Zabrocky pokonał Javorskiego 6:0, 6:4, 6:1, w grze pojedynczej kobiet Pozejova uległa Miskowej 1:6, 1:6, a w grze podwójnej mężczyźni para Zabrocky-Konsfeld wygrała z parą Stojan-Krajcik 7:5, 6:4, 6:2.



Tak wygląda ośrodek sportu wodnego Ligi Morskiej w malowniczym zakątku Zagórza Śląskiego. Foto: Czelny

Szawliński mistrzem tenisowym ZS Budowlanych

W UBIEGŁĄ sobotę i niedzielę przeprowadzone zostały w Karpaczu tenisowe mistrzostwa okręgu dolnośląskiego zrzeszenia sportowego Budowlanych.

Na starcie stanęło 28-miu zawodników i zawodniczek.

Najlepiej przygotowani do mistrzostw byli zawodnicy Jeleniej Góry, którzy zajęli wszystkie pierwsze miejsca z wyjątkiem juniorów. Dużą niespodzianką była porażka Grabowskiego z Jeleniej Góry z jednorękim zawodnikiem Jarosławem — Sobkiem.

W konkurencji seniorów pierwsze miejsce zajął Szawliński z Jeleniej Góry przed swym kolegą klubowym Ciemierniewiczem.

W grze podwójnej triumfowała para Ruszczyński — Szawliński. W grze mieszanej zwyciężyli Szmidtowa i Szawliński oraz w deblu juniorów para Praszek, Wasylkowski.

Wyniki finałowe spotkań: Szawliński — Ciemierniewicz 6:0, 3:6, 6:3, 6:3.

Szawliński, Ruszczyński — Grabowski, Antonow 6:1, 6:1. Szawliński, Ruszczyński — Brożek, Ciemierniewicz 4:6, 6:3, 7:5. Szmidtowa, Szawliński — Fajkowska, Ciemierniewicz 7:5, 6:1.

(Grab)

Uwaga pływacy Spójni

Na pływalni Stadionu Olimpijskiego odbywają się codziennie w godzinach od 17-tej do 19-tej treningi sekcji pływackiej Spójni, w celu przygotowania zawodników do okręgowych mistrzostw pływackich tego zrzeszenia.

Członkowie ZS Spójni pragną wziąć udział w zawodach winni zgłaszać się osobiście na pływalni Stadionu Olimpijskiego u instruktora Spójni — ob. Lalornego.

Nasz felieton

Siła tradycji

CZESTO poddajemy krytyce niektóre przejawy bezczynności, śpiactwa i nierobstwa poszczególnych ogniw naszego sportu na odcinku dolnośląskim. Ale czy zawsze jesteśmy obiektywnie sprawiedliwi? Czy nie należy niekiedy uwzględnić przyczyny — jak by to rzec?

No, na przykład „metafizyczne”? Ot, ktoś tam czegoś nie robi, albo robi źle: my oczywiście na niego z pyśkiem! A ten nierób — to nie ze złości woli nierób, ale z przyczyny uzasadnionej... Można powiedzieć — z przyczyny usłownionej „odwiecznej” tradycji?

Takiego należy pożałować, popieścić, a nie tak, z góry, od razu mu wjechać na lebę...

Wzięmy dla przykładu chociażby taką biedną, przez niegrzecznych ludzi obgadawaną niesłusznie sekcję pływacką WKFF we Wrocławiu.

No czego tylko na tę nieszczęśliwą sekcję nie gadają? Plotkarze i gaduły wszystkie psy wrocławskie już na tej biedaczce porozwieszały... I że to niby co? Coś może wielkiego?

Nie, prawie że drobnostka — prawie nic.

Ze właśnie ta sekcja nie robi nic.

7 rekordów okręgu ustanowili lekkoatleci Budowlanych

NA mistrzostwach lekkoatletycznych ZS Budowlanych, które odbyły się w Gliwicach doskonałą postawę wykazali zawodnicy wrocławscy. Zdobyli oni pięć tytułów oraz pobili 7 rekordów okręgu.

Pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach zajęli: Billewiczówna w biegu na 80 m ppł z czasem 13,9 co jest nowym rekordem okręgu juniorek i seniorek. Salamon w rzucie oszczepem 25,80 m, Furmanek w biegu na 400 m ppł z czasem 60 sek, Plewka w skoku o tyczce wynikiem 3,20 oraz Klimowicz na torze przeszkód czasem 36,2 sekund.

Nowe rekordy okręgu oprócz Billewiczówny ustanowili: Lenkiewicz w rzucie młotem wynikiem 34,20 m. Buła w skoku wzwyż 1,65 cm (rekord juniorek), Furmanek w rzucie granatem 63,42 m, sztafeta 4x100 m juniorek z czasem 47,4 sek i 4x100 m kobiet 54,0 sek.

Z lepszych wyników uzyskanych przez wrocławian w pierwszym rzędzie wymienić należy skok wzwyż młodzieźki Salamon, która przeszła poprzeczkę na wysokości 141 cm, wynik w pchnięciu kulą Ruta — 12,16 m i czas Benki w biegu na 500 m — 1,274 min.

(Zuk)

Dobra praca LZS Żarniki

LZS Żarniki to zespół, któremu warto poświęcić kilka słów. Mówiliśmy już o podjętych zobowiązaniach, które w większości zostały zrealizowane.

Założony w dniu 18 marca br. LZS natrafił początkowo na pewne trudności natury technicznej. Po krótkim jednak czasie trudności te zostały przezwyciężone i LZS rozwija się coraz lepiej.

Zarząd zakupił z własnych funduszy piłkę do siatkówki i nożną oraz inny sprzęt sportowy.

W zespole tym wyróżnić należy drużynę juniorów, która robi znaczne postępy.

Młodzież starsza emocjonuje się siatkówką. Ma ona poza sobą 7 rozegranych spotkań z innymi LZS-ami.

Pierwsze spotkanie przyniosło porażkę, ale dzięki usilnej pracy koleżki Olejara, który prowadził treningi, sportowcy Ludowego Zespołu Sportowego Żerniki odnotowali obecnie zwycięstwo.

Na ostatnim zebraniu zespołu postanowiono nawiązać ścisłe kontakty z miejscową podstawową organizacją partyjną, ZMP oraz ze Związkiem Samopomocy Chł. Zaznaczyć należy, że prawie wszyscy członkowie zespołu są zorganizowani w ZMP.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.



Urszula Labeł z Gliwic pędzi kajakiem z tatusiem po jeziorze w Zagórzu Śląskim. Foto: Czelny

Górnicy Wałbrzyska wypoczywają nad jeziorem w Zagórzu Śląskim

LEGENDA głosi, że kiedyś, przed wiekami, srogi książę, władca zamku w Chojnach, ciężkimi łańcuchami kazał zakuć do ścian piwnicy książęnicę, która popadła w nielaskę. Jeszcze dzisiaj nad porośniętymi lasem zboczami wałbrzyskich gór w okolicach Zagórza Śląskiego wznoszą się ruiny zamku.

Podobno jeszcze w jednej z piwnic starego zamczyska znajduje się szkielet opasany żardzewiałymi łańcuchami, Zamek Chojny w Zagórzu Śląskim pamięta dawne czasy.

Ale nie dlatego Zagórze Śląskie jest tak popularne wśród mieszkańców Wałbrzyska, Świdnicy i okolicznych miejscowości. Nie dlatego każdego dnia do Zagórza przybywają setki, a w słoneczne niedziele tysiące wycieczkowiczów z odległego o 6 km Wałbrzyska i z okolicznych kilometrów dalej leżącej Świdnicy.

Przybywają dlatego, że Zagórze leży nad pięknym, dużym, ciekawym się nad przestępstwami kilku kilometrów jezioro. Tak jak we wszystkich innych górskich jeziorach woda jest tu krystalicznie czysta, dno jest piaszczyste i twarde. — Jezioro — zdaniem kierownika Ligi Morskiej w Wałbrzysku, ob. Stanisława Kowalskiego — jest wspaniałym terenem nauki sportów wodnych.

— Na razie największą naszą bolączką jest brak sprzętu. Mamy ciągle za mało kajaków i łodek — mówi ob. Kowalski. Przypuszczalnie w najbliższych tygodniach otrzymamy dwie „osemki” i dwa „czwórki”, ale i to będzie za mało, bo chetnych do wiosłowania mamy bardzo wielu.

Ci chetni to przeważnie górnicy wałbrzyskich kopalń, wśród których sporty wodne cieszą się szczególnym powodzeniem, to młodzież wałbrzyskich szkół zawodowych: górniczej, krawieckiej, handlowej i innych, to wreszcie ludzie pracy ze Świdnicy.

— Dla nich — kontynuuje ob. Kowalski — chcemy zapewnić jak najwięcej rozrywek w czasie pobytu nad jeziorem. Dlatego właśnie domagamy się od naszych władz we Wrocławiu dostarczenia większej ilości kajaków, dlatego w miejscowym Ośrodku LM zorganizowaliśmy bufet, czytelnicy, własnymi siłami zrobiliśmy boisko do siatkówki.

Urszula Labeł z Gliwic jest szczęśliwą. Przyjechała do Zagórza Śląskiego z tatusiem, który tu spędza wakacje. Przez cały ranek bawiła się z innymi dziećmi w nadbrzeżnym piasku, a teraz wybiera się na przejażdżkę kajakiem po jeziorze. Na plaży plaży wyrasta jeszcze ostatnie „babki”, zrobione pracownymi rękami dzieci, słońce grzeje coraz silniej, rozświetla swymi promieniami, rozsypuje piasek „babek”.

Ale Urszula tego nie widzi. Sledzi już ruchy wiosła w silnych rełach tatusia — górnika. Powoli przesuwają się brzozy jeziora, piaszczysta plaża niknie w dali, to z jednej, to z drugiej strony mknącego wodami jeziora kajaka wyrastają zbocza gór, pokryte gęszczem krzewów, albo wabiące zaciszem leśnych pól.

Na plaży tymczasem robi się coraz gwarniej. Już południe. Z odległej o półtora km stacji kolejowej nadchodzi nowi wycieczkowicze, zajeżdżają autobusy PKS-u z Wałbrzyska i z Wrocławia. Wypływają się z nich wczasowicze. Przyjeżdżali tu po słońce, wodę, radość życia.

Dla wszystkich wystarczy wody, słońca i piasku plaży nad jeziorem w Zagórzu Śląskim. Przez całe lato rojno będzie w Zagórzu Śląskim. Żyć.

SPO — odznaką każdego sportowca

FRENUMERATA: 1 przesyłka pocztowa: miesięcznie 4,50 zł; kwartalnie 13,50 zł; półrocznie 27, — zł; rocznie 54, — zł. Prenumerata przyjmująca wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „RUCH”. Konto VIII 1362

Redakcja: Wrocław, ul. Podwale Świdnickie 26. Tel.: Centrala: 40-21, Dział Miejski: 45-33, Sekr. Red.: 51-04. — Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „CZYTELNIK” Wrocław.

W redakcji przyjmuje: Sekretarz redakcji w godz. 11-12. Redaktor naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12-13. — Redakcja rękojmiowa nie zwraća. Druk RSW „PRASA” Wrocław. F-2-31177

Redakcja: Wrocław, ul. Podwale Świdnickie 26. Tel.: Centrala: 40-21, Dział Miejski: 45-33, Sekr. Red.: 51-04. — Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „CZYTELNIK” Wrocław.